



Nagroda dla napastników!

Dwieście milionów dolarów pożyczki dla Holandii. — „Minister” Bevin szkoli armię holenderskich morderców

WASZYNGTON PAP. — W najbliższych dniach oczekuje się ogłoszenia, że międzynarodowy bank odbudowy przyznał Holandii pożyczkę w wysokości od 150 do 200 milionów dolarów. Jest to druga pożyczka, udzielona przez międzynarodowy bank odbudowy. Dotychczas pożyczkę otrzymała Francja, Holandia w ciągu ostatnich dwóch lat otrzymała już trzy pożyczki od banku eksportowo-importowego w ogólnej wysokości 300 milionów dolarów.

LONDYN (obsł. wł.) — Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin grupa posłów zażądała od min. Bevina zapewnienia, iż Wielka Brytania na czas trwania działań wojennych w Indonezji przerwie szkolenie na swoim terenie lądowych i morskich wojsk holenderskich. W odpowiedzi na to Bevin oświadczył, iż rząd brytyjski tego nie uczyni, gdyż ma wobec Holandii dawne zobowiązania. — Rząd brytyjski — oświadczył Bevin — zadowolony się oświadczeniem rządu ho-

lenderskiego, iż szkolenie wojska holenderskiego w Wielkiej Brytanii odbywa się nie w celu wykorzystania ich do walk w Indonezji.

LONDYN PAP. — Komunikat indonezyjski podaje, że wojska republikańskie atakują Holendrów na wielu odcinkach frontu na Jawie i Sumatrze. Szczególnie zaciekle walki toczą się w pobliżu Semarangu. Siły republikańskie atakują pozycje holenderskie w rejonie Modjokarta. W okolicach Bandungu Indonezyjczycy posuwają się naprzód, a pod Sukabuni stawiają silny opór, przechodząc częściowo do kontrataku. Wojska republikańskie a-

takują Holendrów w okolicy Batawii, Medang i Badang.

LONDYN PAP. — Agencja Reutersa donosi, że rząd indyjski złożył na ręce przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa notę, z prośbą o rozpatrzenie konfliktu w Indonezji.

Również rząd australijski, powołując się na art. 39 Karty ONZ zawiązał Radę Bezpieczeństwa do rozpatrzenia konfliktu indonezyjskiego.

Art. 39 Karty przewiduje, że Rada Bezpieczeństwa może nakazać natychmiast zaprzestanie działań wojennych i zastanowi się nad dalszymi krokami, jakie należy powziąć dla rozstrzygnięcia konfliktu.

MOSKWA PAP. Dziennik „Trud” zamieszcza artykuł o sytuacji w Indonezji, w którym stwierdza, iż republika indonezyjska drugą rocznicę swego powstania obchodzi w ogniu walk o niepodległość. Reakcja całego świata od dawna przygotowywała się do rozprawienia (Dokończenie na str. 2-ej)

Plan Marshalla



„Musimy przywrócić Niemcom dominującą pozycję w Europie.”

Rokowania polsko-francuskie

PARYŻ PAP. — W związku z rokowaniami handlowymi polsko-francuskimi, utworzono trzy wspólne komisje, a mianowicie: a) komisję węglową, b) komisję obrotu towarowego, c) komisję finansową.

Przewodniczącymi komisji ze strony Polski są: dyr. Kuryłowicz, dr. Kowalski i dyr. Kotlicki.

Wróg jest na prawicy

Hasło powyższe zapisane w uchwałach Rady Naczelnej PPS kieruje czujność klasy robotniczej na rzeczywiste niebezpieczeństwo.

Wróg rzeczywisty jest tylko na społecznej prawicy. Tak jest i w Polsce, gdzie przeciw światu pracy, przeciw ich zdobyciom społecznym ich prawu do życia ludzkiego występuje zjednoczonymi siłami spekulanci; złodziej-aferyści; spekulanci-bogacz wiejski, to cała masa pasożytów społecznych, którą ochrzcziliśmy mianem podziemia gospodarczego oraz ich polityczne reprezentacje od legalnego Mikołajczykowskiego PSL do nielegalnego podziemia faszystowskiego — WIN NSZ-u, WRN-u.

Ostatnie procesy bandytów i szpiegów WIN-u i WRN-u, proces złodziei 50 ton cyny Lipińskiego, Sałacińskiego i Spółki, sprawa aferyzisty papierniczego, który milionami złotych wspierał panamikołajczyków PSL, wyroki Komisji Specjalnej na wszelkiego autoramentu szumowiny paskarskie — stanowią ilustrację do jakich zbrodni zdolny jest cały ten obóz prawicy, rozbity lecz nie dobity jeszcze; różnolity co do swych form i metod; lecz zjednoczony zwierzając wprost nienawiścią do Polski Ludowej, do całego świata pracy w swym upartym dążeniu do odzyskania swych utraconych przywilejów i władzy.

I ten fakt, że przed obozem demokracji polskiej stoi zadanie dobicia tego wroga, ukręcenie lba tym wszystkim, co podnoszą swoją zbrodniczą rękę na Polskę Ludową, co chcą urwać z ciężko przez świat pracy wypracowanego bochenka chleba lwią łobę dla siebie, dyktuje polskiemu światu pracy nakaz utrzymania jednościowych szeregów w walce z wrogiem, który jest na prawicy.

Konieczność tej jedności jest dziś głęboko ugruntowana i w świadomości PPR-owców, i PPS-owców i bezpartyjnych ludzi pracy. Dlatego uchwały Rady Naczelnej PPS, stwierdzające, że jednolity front z PPR jest najważniejszym i trwałym orężem w arsenale walki z reakcją znalazły w pracującym społeczeństwie polskim tak głęboki oddźwięk.

Trzeba tu stwierdzić, że nie wszystkie partie socjalistyczne widzą wroga na prawicy, a sojusznika na lewicy. Nie sięgając daleko, wskazać można na przykład francuskiej partii socjalistycznej. Prawicowa większość kierownictwa tej partii z Blumem i Ramadier na czele na rozkaz amerykańskich giełdźiarzy usunęła z rządu ministrów-komunistów, torpedując wszelkie próby nawiązania współ-



Attlee też ma plan

walki z kryzysem zagrażającym Anglii

LONDYN PAP. — Z kół politycznych donoszą, że premier Attlee przedstawił na tajnym posiedzeniu grupy parlamentarnej Labour Party swój plan opanowania sytuacji gospodarczej Wielkiej Brytanii. Podkreśla się w kołach dobrze poinformowanych, że plan pre-

miera Attlee opiera się na dwóch następujących zasadach:

- 1) redukcja brytyjskich sił zbrojnych,
- 2) utrzymanie jednopartyjnego rządu Labour Party.

Dalsze szczegóły przemówienia Attlee nie

są jeszcze znane. Zwraca się uwagę na to, że Attlee zaprzeczył pogłoskom o rekonstrukcji rządu. Przewodniczący grupy parlamentarnej Labour Party Maurice Webb, oświadczył, że posłowie Labour Party przetrzekli premierowi Attlee pełne poparcie podczas debaty w Izbie Gmin. Decyzja w tej sprawie zapadła podobno jednogłośnie.

ZSRR - żąda

wycofania obcych wojsk z Grecji

NOWY JORK (obsł. wł.) — W dniu wczorajszym Rada Bezpieczeństwa przerwała swoje obrady w celu umożliwienia delegatom porozumienia się ze swoimi rządami w związku z wetem delegata ZSRR przeciwko utworzeniu długoterminowej komisji badawczej na Bałkanach. Jak wiadomo delegat radziecki Gromyko wskazał, iż jedyną drogą, wiodącą do przerwania wojny domowej w Grecji jest natychmiastowe wycofanie wszel-

kich obcych wojsk. Wniosek ten zostanie rozpatrzonej przez Radę Bezpieczeństwa po wznowieniu obrad.

LONDYN (obsł. wł.) — Z Aten donoszą, iż rząd grecki ogłosił proklamację, w której obiecuje nagrodę w wysokości 20 milionów drachm za oddanie w ręce władz greckich przywódcy partyzantów greckich gen. Marcosa „żywego lub martwego”.

pracy komunistów z socjalistami, zawiesiła w prawach całej organizacji francuskiej młodzieży socjalistycznej za to, że wypowiedziała się za jednolitym frontem z komunistami. Obecnie Blum i Ramadier noszą się z zamiarem „spławienia” tych ministrów-socjalistów którzy nie godzą się na takie bezwstydne wysługiwanie się „dwustu rodzinom” rodzimych spekulantom i lichwiarzy kapitalistycznych, jak również jeszcze bardziej bezwstyd-nemu ubieganiu się o względy potentatów giełdy amerykańskiej. Blum i Ramadier występują w imię „czystego” socjalizmu przeciw współpracy z komunistami, łamią jedność klasy robotniczej, oddają Francję na żer spekulantom i spiskowcom faszystowskim, torując drogę dla dyktatury generała de Gaulle'a, na którego dziś laskawym okiem spoglądają miliardery amerykańscy.

Podobnie szkodliwą rolę dla interesów klasy robotniczej i demokracji odgrywają i prawicowi socjaliści w Anglii — przywódcy Partii Pracy, i prawicowy renegacki odłam włoskich socjalistów pod przywództwem Saragata, któremu niedawno leden z totumfac-

kich giełdźiarzy amerykańskich niejaki Du-biński wręczył w formie ni to pożyczki, ni to prezentu czek na okrągłą sumę 150 tysięcy dolarów i ci wszyscy prawicowci socjaliści którzy wroga wskazują na lewicy; a sojuszników na prawicy.

Do jakich klęsk prowadzi ta polityka prawicowych przywódców socjalistycznych, widzieliśmy już w przeszłości. Przecież wczoraj to właśnie polityka Scheidemana-Noskego wtrąciła niemiecką klasę robotniczą w otchłoa hitleryzmu. Przecież wczoraj to właśnie polityka „nieinterwencji” Bluma wydała na łup generała Franco bohaterką republikę hiszpańską... Przecież dziś ta sama polityka Bevina wydała na łup faszystowskiego terro ru bohatera lud Grecji.

Bądźmy więc czujni! Jak żrenicy oka pilnujemy jedności klasy robotniczej, jednolitego frontu PPR i PPS. Tej jedności zawdzięczamy wszystkie nasze zwycięstwa. Ta jedność jest rękomią naszych przyszłych historycznych zwycięstw, ostatecznego zwycięstwa klasy robotniczej.

Festival młodzieży w Pradze

PRAGA PAP. — Festival światowej federacji młodzieży demokratycznej w Pradze zgromadził 60-tysięczną rzeszę młodzieży z całego świata. Wśród delegacji różnych narodów zwracają uwagę przedstawiciele republikańskiej Hiszpanii i młodzież ze skrawka wolnej Grecji z Epon — kraju partyzanckiego generała Markosa. Zgodnie spędzają czas na festiwalu walcząc wspólnie o niepodległość Indii młodzież hinduska i muzułmańska oraz młodzi Arabowie i Żydzi palestyńscy. Sa tu przedstawiciele Algieru, Tunisu, Marokka, Egiptu i tysiące delegatów z całego świata.



Kto będzie następcą Trumana?

NOWY JORK (obsł. wł.) W związku ze zbliżającymi się wyborami nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej — prasa wszelkich odcieni zamieszcza rozważania na temat następcy Trumana. Według obliczeń „nastrojów” — największe szanse mieć będzie były wiceprezydent Henry Wallace. Jako drugiego wymienia się generała Eisenhowera.

Wspólnym wysiłkiem wytypujemy paskarstwo

Związki Zawodowe radzą nad umasowaniem walki ze spekulacją

Cały kraj stoi w walce z lichwą i spekulacją. Osiągnięcia są już dość znaczne, doprowadzono bowiem do ustabilizowania, a nawet do obniżki cen na cały szereg artykułów pierwszej potrzeby. Dalsze sukcesy na tym polu są uwarunkowane jak najbardziej masowym udziałem w akcji klasy robotniczej i jej organizacji zawodowych.

Na konferencji przedstawicieli Związków Zawodowych i Rad Zakładowych w sali Centralnego Robotniczego Domu Kultury w dniu 30 bm. tow. Madej zdał sprawozdanie z działalności Komisji Specjalnej w przeciągu ostatnich dwóch miesięcy.

ROSNA SZEREGI KONTROLERÓW SPOŁECZNYCH

Dzięki inicjatywie Komisji Specjalnej prze szkolono na specjalnych kursach znaczną ilość kontrolerów społecznych, przysyłanych przez fabryki i zakłady pracy. Ludzi tych rzucono następnie do akcji kontrolnej. W wyniku tych akcji ukarano dotąd 92 spekulatorów przynajmniej pobyt w obozie pracy i przyznami do 500.000 złotych.

NOWA TAKTYKA LICHWIARZY

W wyniku przeprowadzonych kontroli zauważono ogólną tendencję znacznej części solidniejszego kupiectwa do przestrzegania cen ustalonych przez Komisję Cennikowa. Natomiast pewna grupa spekulatorów zastosowała nową taktykę!

Sprzedaje po ustalonych cenach towary gorsze jakościowo i popelnia oszustwa na wadze i miarze. Na ten fakt należy zwrócić szczególną uwagę. Każdy, kto kupuje w sklepie chleb, bułki, czy inne pieczywo — winien kazać sobie przeważać dany produkt. W ten sposób zmusimy spekulatorów do przestrzegania ustalonych miar i wag.

Sprawozdanie z działalności Komisji Cennikowej składał tow. Ambroziak.

UCZCIWY ZAROBK KUPCA

Komisja Cennikowa podlega bezpośrednio Biuru Cen przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Ceny są ustalane na podstawie materiałów dostarczanych przez Komisję Notowań. W ustaloną cenę w kalkulowany jest uczciwy zarobek kupca i dlatego ceny te są realne. Poziom tych cen jest dostosowany do

wymogów życia rynkowego. Stworzenie fikcji, niezgodnej z prawami życia gospodarczego, spowodowałoby zniknięcie danych artykułów z rynku i wyszłoby na korzyść tylko spekulantom. Komisja postanowiła nie ogłaszać cen na warzywa i ziemniaki, wychodząc z założenia, że są to artykuły sezonowe o bardzo zmiennej podaży i co za tym idzie, podlegające pewnym wahaniom.

KOMITETY ANTYDROŻYŻNIANE

Tow. Spychala zabrał głos w imieniu OKZZ i zaznaczył, że walka ze spekulacją nie nabrala jeszcze dostatecznie masowego charakteru. Komitety antydrożyzniane wybrane w fabrykach w znacznej części nie wykazują dostatecznej aktywności i nie współpracują jeszcze należycie z Komisją Specjalną. Obowiązkiem poszczególnych oddziałów związków zawodowych i rad zakładowych jest uaktywnienie tych komitetów i wybór nowych tam, gdzie stare nie zdały egzaminu. Komitety te winny zaopatrzyć się w cenniki i rozwinąć je po fabrykach na widocznym miejscu, aby wszyscy robotnicy w każdej chwili mogli się

zorientować jakie obowiązują ceny na poszczególne towary.

KOBIETY A WALKA ZE SPEKULACJĄ

Udział kobiet w dotychczasowej akcji jest również słaby. Tylko 15 procent meldunków demaskujących spekulatorów pochodzi od kobiet. Liga Kobiet jak dotąd nie potrafiła w dostatecznym stopniu zmobilizować kobiet do walki ze spekulacją.

W dyskusji zabrano głos wielu delegatów. Kilku mówców zwróciło uwagę na fakt, że ziemniaki podobnie jak chleb są podstawowym artykułem spożywczym rodziny robotniczej i cena na ziemniaki winna być ustalona przez Komisję Cennikowa. Szczególnie jest to rzecz ważna dla stołówek robotniczych, które operują skromnym budżetem i nie są w stanie płacić wygórowanych cen za ziemniaki.

Po dyskusji zabrali głos tow. Madej i Widawski, wzywając wszystkich obecnych do masowego współdziałania w akcji antydrożyznianej.

Zebrań zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki i Czerwonego Sztandaru.

Delegacje z całej Europy

przybywają do Polski na kongres więźniów obozów hitlerowskich

WARSZAWA PAP. W związku z rozpoczęciem się w dniu 31 bm. w Warszawie sesja komitetu wykonawczego i rady międzynarodowej federacji związków politycznych (FIAPP) przybyli do Warszawy pp. Maurice Lampe — przewodniczący Fiapp (Francja) trzej wiceprzewodniczący — Puchlow (ZSRR), Razola (Hiszpania republikańska) i dr Neumann (Czechosłowacja). Ponadto przybyli następujący delegaci związków b. więźniów politycznych poszczególnych krajów: p. Dubina (USRR), płk. Lavry (Belgia), zajmujący równocześnie stanowisko sekretarza generalnego Fiapp p. Secchia (Włochy) p. Luba Chisinevski (Rumunia) dr M. chef (Bułgaria), p. Rusynof (Bułgaria) p. Christiansen (Dania).

W dniu 31 bm. spodziewane jest przybycie delegacji z Jugosławii, Holandii, Norwegii i Albanii. W dniu 31 bm. odbędzie posiedzenie komitetu wykonawczy FIAPP, a otwarcie obrad nastąpi w dniu 1 sierpnia br.



Kapitał eksploatuje Chiny

Głód i nędza pod rządami agenta Wall-street - Czang-kei-szeka

PRAGA PAP. — Przewodniczący delegacji młodzieży chińskiej na międzynarodowy festiwal młodzieży w Pradze Cheng-Tsian-Kang wygłosił przemówienie, w którym zobrazował obecną sytuację w Chinach i życie narodu

chińskiego pod rządami Kuomintangu.

Cheng-Tsian-Kang stwierdził m. in., że Kuomintang w imię obcych interesów prowadzi politykę krwawego terroru i przemocy, eksploatując i niszcząc własny naród. Ol-

brzymie kontyngenty, nakładane na chłopów, spowodowały, że w ubiegłym roku około 20 procent ornej ziemi pozostało nieobrobione, gdyż chłop nie miał ziarna siewnego.

Opisując sytuację w przemyśle Cheng-Tsian-Kang oświadczył, że w wyniku porozumienia chińsko-amerykańskiego, Chiny zalewane są obecnie towarami amerykańskimi, co powoduje zamykanie fabryk chińskich, które nie mogą sprostać konkurencji amerykańskiej.

W ciągu ostatnich pięciu miesięcy 27 tysięcy przedsiębiorstw chińskich musiało się zlikwidować. W związku z tym w kraju panuje olbrzymie bezrobocie.

80 procent budżetu Kuomintang przeznaczył na cele wojny domowej, a tylko około 4 procent na oświatę. Cheng-Tsian-Kang oskarżył Stany Zjednoczone o udzielanie pomocy Kuomintangowi i mieszanie się do spraw wewnętrznych Chin.

Zastępcy Wielkiej Czwórki

zbiórą się w październiku w Londynie

LONDYN PAP. — Agencja Reuters donosi, że rząd Stanów Zjednoczonych i rząd francuski przyjęły zaproszenie rządu brytyjskiego co do odbycia w dniu 1 października br.

konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie. Jak wiadomo Związek Radziecki również zgodził się na propozycję brytyjską.

Nagroda dla napastników

(Dokończenie ze str. 1-ej.)

nia się z republiką indonezyjską w celu ustanowienia tam panowania plantatorów holenderskich i supremacji anglo-amerykańskiej. W tej narzuconej wojnie lud Indonezji broni nie tylko swojego istnienia, lecz i reform demokratycznych, które są w trakcie realizacji. Indonezja osiągnęła godne uwagi sukcesy polityczne i gospodarcze. Polityka agrarna przyniosła w ciągu 2 lat znaczne rezultaty. Podczas, gdy inne kraje południowo-wschodniej Azji przeżywają poważny kryzys żywnościowy, sytuacja na Jawie i Sumatrze stała się poprawiała a przemysł się rozwijał. Według doniesień prasy zagranicznej armia republikańska po połączeniu się z oddziałami partyzanckimi liczy obecnie 140 tysięcy żołnierzy. Pomimo trudności wyekwipowanie tej armii staje się coraz bardziej nowoczesne. Są to znaczne osiągnięcia w ciągu 2 lat, wzięwszy pod uwagę nieu-

stanne przeszkody, stawiane Indonezji przez reakcję światową.

Rząd i naród indonezyjski dąży do pokojowego rozwoju kraju i dążenia te widoczne były w czasie rokowań, prowadzonych z Holandią. Holandia pogwałciła umowę, zawartą w Ling-gadiartj, na mocy której uznała republikę indonezyjską. Jasnym jest, że imperialiści holenderscy, walcząc z ruchem wyzwoleniczym, chcieliby stać się władcami bogatej kolonii, która wyknęła im się z rąk. Wziawszy pod uwagę, że Anglia nie mogła udzielić dostatecznej pomocy wojskowej i finansowej kolonizatorom holenderskim, Stany Zjednoczone zaczęły ingerować w sprawy Indonezji. Najlepiej wykazują zainteresowanie kapitału amerykańskiego Indonezją następujące liczby: w 1930 r. udział Ameryki wynosił 3 proc., podczas, gdy w roku 1940— 33 proc. Holandia wyekwipowała 100-tysięczną armię kolonialną przy pomocy amerykańskich kół wojskowych. Holandia

również otrzymała pomoc finansową od Stanów Zjednoczonych za udział kapitału amerykańskiego w eksploatacji Indonezji.

Po zwycięstwach krótkotrwałych sukcesach holenderskich w bardziej rozsądnych kołach imperialistycznych nastąpiło otrzeźwienie gdyż stało się jasne, że naród indonezyjski stawiać będzie zaciekły opór. Agresja holenderska wywołała protesty wśród robotników holenderskich, którzy widzą jasno, że wojna przeciwko republice jest częścią szeroko zakrojonego planu ofensywy kół reakcyjnych, skierowanych przeciwko prawom gospodarczym i politycznym klasy pracującej. Cały postępowy świat stanął po stronie Indonezji. Postępowanie Holandii wywołało oburzenie w Indiach, Indochinach i Australii.

„Miliony Indonezyjczyków, widząc, że sympatią całego postępowego świata jest po ich stronie, mogą mieć pewność, że zwyciężą w walce ze światową reakcją” — kończy „Trud”

Ministrowie japońscy szabrują

Wielka afera spekulacyjna w Tokio

MOSKWA PAP. — Agencja TASS donosi z Tokio, że członek parlamentu japońskiego liberał Koichi Seco oświadczył w parlamencie, że szajka spekulantów sprzedała ostatnio na czarnym rynku towary wartości około 50 bilionów yen. Seco podkreślił, że w aferę tę zamieszani są urzędnicy państwowi, a nawet członkowie obecnego rządu Katayama, i domagał się wyłonienia specjalnej komisji parlamentarnej dla zbadania tej sprawy. Pisma japońskie nadmienają, że oświadczenie Seco wywołało duże zaniepokojenie w kołach rządowych.



— Któżby na to pozwolił!
— Nie chcecie ich chyba obrazić?
— No, to proszę zapytać, czy zgadza się na rewanż. Tu już chyba nie będzie żadnej obrazy.
Georgios przetłumaczył propozycję Anglików. Grecy wybuchnęli śmiechem i skinęli głowami.
— Będą bardzo zadowoleni, że jeszcze raz napiją się z wami.
Kieliszki napełniono już nie wiadomo po raz który. Grecy z bardzo poważnym wyrazem twarzy, w milczeniu tracili się z Anglikami.
— Chcieliby jeszcze raz wypić z wami na drogę — powiedział Georgios.
— Wytłumacz im, że jeszcze nie mieliśmy nic w ustach — zaśmiał się Quell.
Georgios posłusznie wykonał polecenie. Grecy uśmiechali się i kiwali potakująco głowami. Lotnicy nareszcie mogli wstać od stołu.
— Ile się należy? — zapytał Wan.
— Zostawcie jakieś 20 drahm. Starczy z pewnością — odpowiedział Georgios.

16 chwycił się nie mniej pijanych kolegów. Anglicy poszli spać wcześniej. Grecka wódka, która Georgios nazywał „Ouzo”, wpłynęła na nich fatalnie. Była prosto diabelskiej mocy. Upiłi się jak nigdy w życiu. Hacky był bardzo niezadowolony, gdyż jutro musieli przez cały dzień patrolować nad miastem i okolicą. Włosi ostatnio zaczęli bombardować wybrzeże i szosy. Sytuacja Greków była dość ciężka, ponieważ nie mieli prawie żenitówek. Zadaniem eskadry było odpędzanie bombowców włoskich, które mogły poważnie przeszkodzić w rozwinięciu ofensywy greckiej.
Najajutrz wszyscy byli skupieni i poważni. Zdawali sobie sprawę że grecka wódka wytraciła ich nieco z równowagi.
Pojechali na lotnisko, gdzie Hacky zaczął studiować dostarczone z greckiego sztabu mapy pobliskich miejscowości. Mapy były marne i małe. Ale innych nie było. Mieli ważne zadanie: musieli patrolować okolice Larisy wzdłuż wybrzeża, gdzie ciągnęła się szosa o ogromnym znaczeniu strategicznym. Przez te szosy i okoliczne drogi szły transporty amunicji i produktów potrzebnych dla frontu. Szosa i liczne drogi biegły przez łańcuch górski, po jednej stronie którego znajdowało się miasteczko Arta, a po drugiej — Janina. Startowano z lotniska o świcie. Uszykowano się po trzy samoloty w szeregach. Na przedzie ięciały samoloty Quella, Tapa i Hacky'ego. Hearsy leciał tuż za kolegami. Chcieli dotrzeć do Arty przypuszczalnie o tej samej porze, o której wczoraj Włosi bombardowali miasteczko.

Na górach leżał śnieg. Na wysokości 12.000 stóp było zimno. Quell poczuł, że marna mu noga. Złotał, że nie ma ciepłych spodni, ale takie spodnie trudno było gdzieś nabyć poza granicami Anglii. Natomiast ciepłe kombinizony wydawano przeważnie sztabowcom i oficerom rezerwy, odkomenderowanym do sztabu i baz. Kolysało dość mocno i Quell pomyślał, iż Tapa z pewnością mdli. Eskadra znajdowała się już nad Artą. Miasteczko tonęło w obłokach, klebiących się nieforemną masą na dole. Obłoki były niskie i nie mogły stanowić przeszkody dla włoskich bombowców w bombardowaniu miasta. Na wysokości 15.000 stóp horyzont był jasny i zalany słońcem.
Eskadra zawróciła na północ i skierowała się wzdłuż koryta rzeki, która pobłyskiwała gdzieś niedźsie odgrywając rolę drogową dla nieprzyjacielskich samolotów. Lotnicy rozejrzeli się dookoła. Na dole, stercząc wierzchołkami ponad warstwę obłoków, piętrzyły się strome góry. Quellowi bynajmniej nie uśmiechała się perspektywa walki nad górami. Wtem zobaczył sygnał, podany przez Hacky'ego. Spojrzył przed siebie: wprost na nich posuwało się mnóstwo włoskich samolotów. Takiej ilości aparatów Quell jeszcze dotąd w życiu nie widział. Było ich co najmniej 150. Quell nie potrafił od razu zorientować się, ile było bombowców, a ile pościgowców. Zobaczył tylko, że tych ostatnich jest co najmniej 50.

Akcja lecznicza Zw. Inwalidów

W ramach działalności Związku Inwalidów rozwinęta została własna akcja lecznicza. Prowadzi się domy lecznicze i wypoczynkowo-lecznicze w Busku, Solicach, Cieplicach, Oliwie i Ustroniu Morskim.

Dla chorych na płuca otwarty jest zakład w Zakopanem. Przeprowadza się pracę nad uruchomieniem nowego sanatorium chorób płucnych (na 600 osób) w Sokolowie.

W Cieplicach Związek tworzy duży zakład reaktywacji inwalidów dla których uzyskał w PCK zestaw kanadyjskiej sali operacyjnej.

Poza tym Zarząd Główny kieruje inwalidów do szpitali, sanatoriów i przychodni, pokrywając koszty leczenia. Uczestła również zapomóg przebywającym w Miejskim Sanatorium w Otwocku i filii szpitala Św. Ducha w Konstancinie. Związek utrzymuje także schroniska przejściowe w Turawie, Mogilicach, Wrocławiu i w Warszawie. Do domów leczniczych i wypoczynkowych kieruje lekarz urzędujący w Zarządzie Głównym, który niezależnie od tego udziela porad zgłaszającym się do niego członkom Związku. Jedną z poważniejszych pozycji w inwentarzu leków stanowią specyfiki uzyskane staraniem Związku od Polonii Amerykańskiej, Tow. szwajcarskiego „Don Suisse” i PCK.

Żniwa dobiegają końca

W całym kraju kończą się żniwa. Są to już trzecie żniwa od chwili odzyskania niepodległości, które stanowią dalszy krok w kierunku samowystarczalności na odcinku produkcji rolniczej i zadecydują niewątpliwie w dużym stopniu o naszej sytuacji aprowizacyjnej w roku przyszłym.

Dziś za wcześnie jeszcze choćby w przybliżeniu obliczyć, ile poszczególnych gatunków zboża otrzymamy z tegorocznych zbiorów. Obszar zasiewu był wprawdzie znacznie zwiększony, ale zbiory tegoroczne były poważnie za-

grożone z powodu niepomysłnych warunków atmosferycznych. Silne mrozy w okresie, gdy nie było jeszcze na polach śniegów, zniszczyły pewną część ozimej pszenicy i żyta. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego straty z tego powodu wyniosły dla pszenicy 44,1 proc. i 23,1 proc. dla żyta.

Straty te w dużym stopniu zostały jednak wyrównane dzięki wyteżonej pracy rolników, którzy wymarżnięte zasiewy na nowo zaorali na wiosnę i obsiali zbożem jarym. Silne upały w ciągu maja stanowiły nowe poważne

zagrożenie tegorocznych zbiorów, jednak czerwcowe obfite opady uratowały sytuację. Naogół powiedzieć można, opierając się na opinii kół fachowych, że tegoroczne zbiory pomimo wszystkich przeszkód nie będą gorsze niż w roku ubiegłym. Powinny one teoretycznie przynieść około 4 milionów ton zboża wszystkich rodzajów.

Oczywiście przy dotychczasowym poziomie konsumpcji nowe zbiory nie pokryją jeszcze istniejącego zapotrzebowania. Rok obecny będzie jednak ostatnim rokiem deficytowym w dziedzinie zbóż, następny bowiem winien już według planu przynieść pewną nadwyżkę.

Tegoroczny deficyt będzie podobnie jak w roku ubiegłym, pokryty importem zbóż z zagranicy i w tym kierunku poczynione zostały już odpowiednie przygotowania.

Aby utrzymać na możliwie najniższym poziomie import zagraniczny, który wyczerpuje nasze szczupłe zapasy walut, musimy w nadchodzącym roku oszczędnie gospodarować posiadanymi zapasami zboża. Musi być zapewniony przede wszystkim równomierny dopływ zboża ze wsi do miast na zaopatrzenie ludności objętej systemem kartkowym. I w tym właśnie celu wprowadzony został nowy sposób wpłacania podatku gruntowego, a mianowicie w ziarnie chlebowym. Ten sposób spłacania podatku gruntowego jest dla rolnika zresztą wygodny, gdyż wartość zboża ustala się według cen wolnorynkowych. Poza tym ma być prowadzony nadal skup zboża na ten sam cel za pośrednictwem aparatu handlowego.

Tegoroczne, w pomyślnych warunkach rozpoczęte żniwa, rokuje dobre nadzieje, że z istniejących trudności, jakich nie szczędzi rzeczywistość powojenna, wyjdziemy zwycięsko, wykorzystując doświadczenia zdobyte w latach ostatnich.

Pomnik bojowników o wolność winien stanąć w Dobrzelinie

W dniu 1-go maja 1945 r. na wielkim zgromadzeniu ludowym w Dobrzelinie, podjęta została ogólna uchwała, że na skwerku fabrycznym stanie pomnik ku czci bojowników proletariatu-towarzyszy Antczaka, Merca i Porosińskiego, którzy padli w nierównej walce z caratem w roku 1905.

W tym pamiętnym dniu 1-go maja 1945 r. z inicjatywy Polskiej Partii Robotniczej wykonana została tymczasowa

tablica pamiątkowa ku czci poległych. Tablica wisi po dzień dzisiejszy, a o pomniku jakoś głucho. Sądzę, że taka powszechna uchwała na zgromadzeniu ludowym winna być uszanowana i zrealizowana. Nie wątpię, że społeczeństwo Dobrzelina nie poskąpiło by ofiar na ufundowanie skromnego pomnika dla tych, którzy w najstraszliwszych mrokach niewoli krzesali światło wolności.
Pepesowiec z 1905 roku.

Miliard złotych na odbudowę wsi

Naczelny Komitet Odbudowy Wsi zakupił i rozdysponował na kwartał II i III rb. materiały budowlane na ogólną sumę 460.207.000 zł. W ramach tej sumy zakupiono: cegły — 21 mil. sztuk, cementu — 42 tys. ton, wapna — 6.350 ton, papy — 66.800 rolek, lepiku — 98 tys. kg.; gwoździ — 185 tys. kg.; okuć stolarskich — 53 tys. kompletów, armatury kuchennej — 12.300 kompletów oraz 2.000 kompletów armatury piecowej.

Niezależnie od tego, Komisariat Odbudowy Wsi przekazał do Wydziałów Odbudowy poszczególnych urzędów wojewódzkich na dalsze zakupy materiałów budowlanych, a w szczególności drewna, dachówki i pustaków sumę 590 milionów złotych. Suma ta została rozdysponowana na poszczególne wojew. następująco: Warszawa — 96 milionów zł.; Kielce — 84 mil. zł.; Rzeszów — 55 mil. zł. Białystok — 30 mil. zł.; Łódź — 30 mil. zł.; Lublin — 35 mil. zł.; Kra-

ków — 17 mil. zł.; Bydgoszcz — 19 mil. zł.; Szczecin — 90 mil. zł.; Wrocław — 90 mil. zł.; Katowice — 4 mil. zł.; Poznań — 14 mil. zł.; Gdańsk — 14 mil. zł.; i Olsztyn — 12 mil. zł.

Cyfry powyższe wskazują, że największy wysiłek skierowany jest na odbudowę wsi w pasie masowych zniszczeń w woj. warszawskim i na Ziemiach Odzyskanych.

Co otrzymamy na kartki

Starostwo Powiatowe Kutnowskie podaje kto wiadomości, że za miesiąc lipiec będą wydawane przydziały na karty zaopatrzenia z miesiąca lipca 1947 r. a mianowicie:

Cukier na Nr 6. — Kat. I prac. 0.50 kat. II — 0,40; kat. IR — 0,25.
Mąka pszenna na Nr 12 — kat I prac 2 kg.; kat. IR — 1 kg.
Masło duńskie na Nr 20 — kat. I prac. — 1 kg.

Dod. „D” 0—12 — Cukier na Nr 28 0,25 kg. Wyroby cukiernicze na Nr 27 2 torebki.

Dod. „D” 4—12 — Kakao na Nr 28 0,20.

Dod. „M” — cukier na Nr 15 — 0,25

Artykuły reglamentowane są do nabycia w następujących punktach: Powszechna Spółdz. Spożywców w Kutnie — Nowy Rynek, Wanda Kowalska — Nowy Rynek, J. Kęska — ul. Królewska, A. Radzikowska — 29-go Listopada

Rozdział artykułów trwać będzie do dnia 9. 8. 47 r. i po tym terminie żadna reklamacja nie będą uwzględniane.

Aleksandrów

Pan Kowalski nie będzie paskował

Komisja Specjalna skontrolowała na terenie Aleksandrowa sklep p. Leona Kowalskiego przy ul. Pabianickiej 13. Okazało się, że p. Kowalski nie uznawał obowiązującego cennika i za artykuły

pierwszej potrzeby liczył sobie według swego uznania. Może grzywna 10.000 zł. którą mu zaaplikowano przypomni mu o uczciwych metodach prowadzenia sklepu.

Kto zna tych zbrodniarzy?

Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie, prowadzi dochodzenie przeciwko następującym przestępcom wojennym: Józefowi Frombachowi SS-manowi, działającemu na terenie Majdanek, ghetta warszawskiego i obozu w Ailach k/Dachau, Marcinowi Setandorowi, tłumaczowi gestapo w Regensburgu, Józefowi Wagmanowi, strażnikowi więzienia Amberg, Walterowi Flosowi, (Holendrowi) ochotnikowi SS, strażnikowi obozu w Aslau na Dolnym Śląsku, zabójcy 20 więźniów w okresie ewakuacji obozu, Gustawowi Zoelinerowi, volksdeutschowi, członkowi SS; strażnikowi obozu w Stutthofie, Alfredowi Ten serowi, członkowi SS, strażnikowi obozu „Tekla” koło Lipska; Karolowi Gunterowi SS-manowi; czynnemu w policji bezpieczeństwa w Tarnopolu przy likwidacji ghetta, Heinowi Schammeringowi SS-manowi, podejrzanemu o zabójstwo

Polaka, Stanisława Czubińskiego; Piotrowi Leideritzowi, szefowi gestapo w Kołomyi, Erenowski Schaeuowi; uczestnikowi zbiorowej egzekucji we Lwowie; Eudekowi, funkcjonariuszowi gestapo w Rybniku, Kumowie, Cieszynie; Jarosławiu; Rzeszowie i Lwowie; Filipowi Spangowi, strażnikowi więzienia gesta-

po w Bolzheim i Paulowi Simonowi, strażnikowi w obozie w Hedderheim.

Wszystkie osoby, które mogą udzielić informacji o działalności wymienionych przestępców, proszone są o zgłoszenie się do prokuratury Sądu Okręgowego w Warszawie, Leszno 53/55, względnie podanie tamże swego adresu.

Zduńska Wola

Opieka nad matką i dzieckiem

Stacja opieki nad matką i dzieckiem w Zduńskiej Woli powstała na jesieni ub. r. i od tego czasu działalność jej rozwinęła się znacznie.

W ubiegłym roku udzielono pomocy 2777 osobom, w bieżący zaś 8700, rozdzielając artykuły spożywcze, a w wyjątkowych wypadkach spiesząc z pomocą materialną. Niezależnie od pomocy, u-

dzielanej matkom i dzieciom, stacja opiekuje się również 93-ma starcami.

Przy stacji czynny jest gabinet lekarski. Z pomocy lekarskiej w tym roku skorzystało 849 osób, otrzymując porady, zastrzyki, lekarstwa.

Przewodniczącą stacji jest ob. Janina Gidzińska, która stoi równocześnie na czele miejscowego oddziału Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet.

Komitet pomocy rolnikom dotkniętym klęską gradobicia

W dniu 15 lipca br. o godz. 16-ej w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu Pogrodowego.

Przewodniczącym Komitetu został prezes Samopomocy Chłopskiej ob. Szołta Władysław. Prócz tego powołano 3 członków Komitetu, reprezentujących partie polityczne.

Komitet natychmiast przystąpił do pracy, postanawiając wydać odezwę do robotników całego powiatu, wzywając ich do składania ofiar w naturze i w gotówce, aby w ten sposób dopomóc mieszkańcom gromad, w których grad zniszczył zasiewy na ogólną sumę 90 milionów złotych.

PRZYGODY Ze sportu

pięciu typków z Baniałuki



3. Gapa poczuł przerażony, że ten bałwan smak miał słony. Cóż owijać tu w bawełnę, już było morze pełne.



2. Rzeka Bzdura już za nimi. Ani Bzdury, ani ziemi.



10. I tu powstał spór zażarty, czy znaleźli się oni na emigracji, czy też, aczkolwiek byli już poza granicami Rzeczypospolitej, mogą się nadal uważać za jej pełnoprawnych obywateli. Paleolog twierdził, powołując się na autorytet Zodiaku i Mgławic Galaktycznych, że są już na emigracji i że wobec tego władza Kajtka skończyła się i że on ją obejmie jako znający język i obyczaje innych ludów. Ale ten numer nie przeszedł. Tymczasem...

Polacy z Danii na Targach Gdańskich

Dyrekcja Targów Gdańskich spodziewa się przyjazdu wielu delegacji z zagranicy. Między innymi spodziewany jest przyjazd Rępiechki Związku Polaków w Danii. Na czele delegacji stać będzie Władysław Moślak, prezes Okręgu Kopenhaskiego Związku Polaków w Danii. Goście po zwiedzeniu Targów zaznajomią się z całokształtem prac na Wybrzeżu, poczym udać się do ważniejszych ośrodków w kraju, a przede wszystkim bliskiej brzo każdego Polaka Warszawy. Na marginesie warto przypomnieć, że wprawcy z ośmiu państw europejskich zgłosili udział w Targach, co niewątpliwie przyczyni się do wzrostu ich atrakcyjności.

Jak było do przewidzenia

Bek mistrzem, a Pietraszewski L. wicemistrzem Łodzi



O wpół do szóstej padał ulewny deszcz, a w godzinę później przed trybuną na torze w Helenowie deflowało już 27 zawodników startujących w kolarskich mistrzostwach Łodzi w wyścigu drużynowym młodzików i wyścigu sprinterskim na 1000 metrów.

Niepewna pogoda spowodowała, że wczorajsze zawody cieszyły się mniejszą frekwencją publiczności niż zwykle, ale i tak zebrało się około 1500 widzów. W wyścigu sprinterskim startowało tylko 9 zawodników z Bekiem i braćmi Pietraszewskimi na czele. Na starcie zabrakło dobrego Grynkiewicza z ŁKS-u, który przygotowuje się do wyścigu szosowego o drużynowe mistrzostwo Polski w niedzielę w Radomiu oraz Leśkiewicza z KS Tramwajarz.

Mistrzostwo, jak było do przewidzenia, zdobył Bek dzisiaj bezkonkurencyjny sprinter w Polsce. Wicemistrzem został Pietraszewski Lucjan, na trzecim miejscu uplasował się Pietraszewski Marian, a na czwartym przychodzący już do zdrowia po przebytej niedawno krwawej dezynferji, Grzelak.



Inowacją wyścigu był pierwszy start młodych kolarzy z Zrywem z Aleksandrowa. Zryw wystawił drużynę składającą się z czterech młodych chłopców z których w przyszłości mogą wypłynąć niezłe kolarze. Duże nadzieje rokuje z nich Mikołajczyk, posiadający dostateczną wytrzymałość i szybkość jak na początkującego oczywiście kolarza. Chłopcom trzeba dać jednak odpowieć dni spręż, bo te maszyny na których ich

wczoraj oglądaliśmy mogą najwyżej służyć na niedzielne wycieczki za miasto, ale nigdy na wyścigi.

Wyniki wczorajszych zawodów były następujące:

WYŚCIG NA 8 OKRĄŻEN TORU (2 FINISZE) DLA KART WYŚCIGOWYCH

1. Zwoliński (Zjednoczone) 5:16,4; 2. Jaroszewski (Zjednoczone) 3. Dzięcioła (Naprzód R. Pabianicka).

WYŚCIG DRUŻYNOWY 4 KM O MISTRZOSTWO ŁODZI MŁODZIKÓW

Przedbieg I: 1. DKS — 6:26 2. Zryw (Aleksandrow).

Przedbieg II: 1. Zduńskowski Kl. Sportowy w.o. — 6:16,4.

MISTRZOSTWO ŁODZI 1000 M. DLA LICENCJI

Przedbieg I 1. Bek (Tr.) 14,1 2. Wojcieszek (DKS) 3. Gibki (TUR).

Przedbieg II 1. Pietraszewski L. (DKS) 14,0 2. Grzelak (Tr.) 3. Wojciechowski (Zjedn.).

Przedbieg III 1. Pietraszewski M. (DKS) 2. Stolarczyk (Naprzód) 3. Forysiński (Tr.)

WYŚCIG DLA MŁODZIKÓW 4 OKRĄŻENIA TORU

1. Klebaczek (Tr.) 23,06 2. Mikołajczyk (Zryw)

MIEDZYBIEG MISTRZOSTWA ŁODZI DLA SPINTERÓW

1. Grzelak (Tr.) 15,3 2. Stolarczyk (N) 3. Wojcieszek (DKS)

FINAL WYŚCIGU DRUŻYNOWEGO O MISTRZOSTWO ŁODZI MŁODZIKÓW

1. DKS — 6:14,5; 2. Zd. Kl. Sportowy — 6:23.

MISTRZOSTWA ŁODZI W SPRINCIE

Półfinał I: 1. Bek (Tr.) 14,3 2. Pietraszewski M.

Półfinał II: 1. Pietraszewski L. (DKS) 14,1 2. Grzelak (Tr)

WYŚCIG NA 5 OKR. TORU

1. Forysiński (Tr) — 3:38 2. Stolarczyk (Naprzód) 3. Wojciechowski (Zjed)

FINAL II

O 3 I 4 MIEJSCIE W WYŚCIGU SPINTERÓW

Bieg I: Grzelak 14,2 2. Pietraszewski M. Bieg II: 1. Pietraszewski M. 16 2. Grzelak Bieg III: 1. Pietraszewski M. 14,3 2. Grzelak

FINAL I

O 1 I 2 MIEJSCIE

Bieg I: 1. Bek 13,1 2. Pietraszewski L. Bieg II: 1. Bek 13,2 2. Pietraszewski L.

Porażka Hebdy w Pradze

W stolicy Czechosłowacji odbywają się obecnie tenisowe mistrzostwa kraju w konkurencji międzynarodowej. Na zawodach tych Polska reprezentowana jest przez Jadwigę Jeździecką, Skoneckiego i Hebdę. Hebda został z rozgrywek wyeliminowany ulegając zawodnikowi czeskiemu Zabrodskiemu 3:6, 1:6. Pozostali nasi zawodnicy jeszcze udziału w rozgrywkach nie brali.

Na boiskach fabrycznych

Rada Zakładowa - Dyrekcja dziś po raz drugi na boisku Arko

Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne niedawno odbyty sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy Radą Zakładową a Dyrekcją PZPW Nr 4 (dawniej Allart, Rousseau), w którym wysokie zwycięstwo odniosła Rada Zakładowa 7:1. Nie pomogły tu tytuły dyrektorskie i wicedyrektorskie. Wynik pozostał wynikiem.

Po meczu Dyrekcja zaraz zażądała od Rady Zakładowej rewanżu i go otrzymała.

Rewanż odbędzie się dzisiaj na boisku przy ul. Wołowej (K. S. Arko) o godzinie 18-ej.

Całkowity dochód z meczu organizatorzy przeznaczają na ociemniacie dzieci Rodziny Robotniczej.

Polska weźmie udział na Olimpiadzie w Londynie

Państwowy Urząd WF i PW zawiadom Polski Komitet Olimpijski, że po uzgodnieniu sprawy z odpowiednimi czynnikami — zezwala na zgłoszenie Polski do Igrzysk Olimpijskich w Londynie w 1943 roku. W sprawie wybrania delegatów Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego zostanie zwołana specjalna konferencja.

Rekord świata pękł pobili go Szwedzi

Zespół szwedzki „Gaevle Sporting Club” ustanowił nowy rekord świata w sztafecie 4x1500 metrów, uzyskując na tym dystansie czas 15:34,8 m. Rekord ten padł podczas zawodów lekkoatletycznych w Karlstadzie. Poprzez dni najlepszy czas w tej konkurencji wynosił 15:38,6 min. i był ustalony przez Norwoking w 1945 roku.

Na kolonii w Piotrolesiu

Płk. Marchwiński strzela bramki

W ramach uroczystości otwarcia kolonii letnich dla dzieci funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej m.Łodzi, odbyły się w Piotrolesiu na Dolnym Śląsku interesujące zawody piłkarskie z udziałem old-boyów Milicji Obywatelskiej m.Łodzi oraz drużyny Milicyjnego Klubu Sportowego Łódź.

Jako przedmecz głównych zawodów, odbył się mecz między miejscowymi władzami samorządowymi i old-boyami Milicji, na czele z ppłk. Marchwińskim, kpt. Gabińskim, kpt. Smiałym, kpt. Pitkiem. Po żywej i humorystycznej grze zawody zakończyły się wynikiem remisowym 1:1. Prowadzenie zabrała Milicja po przerwie ze strzału Świętosławskiego, wyrównanie padło w ostatnich minutach gry z rzutu karnego.

W zawodach głównych wzięli udział miejscowy K. S. Pogoń — M.K.S. Łódź. Początek gry zapowiadał się bardzo interesująco, prowadzenie uzyskali gospodarze ze strzału Zajdemana, wyrównanie padło w 35 minucie ze strzału Błaszczyka, następnie Błaszczyk uzyskał w 42 minucie prowadzenie dla MKS-u.

Po przerwie gospodarze dążąc do wyrównania, dopuścili się ostrej gry, na którą sędzia nie starał się reagować, dopiero w ostatniej minucie gry gospodarze dołali wyrównać z zamieszaniem podbramkowego. Milicjanci na ostrą grę gospodarzy przeciwstawili swą wielką ambicję i ofiarność. Sędzia nie był na pozioimie.

W przerwach zawodów odbywały się popisy i tańce dzieci milicjantów przy dźwiękach orkiestry milicyjnej, które były gorąco oklaskiwane.

Publiczności bardzo dużo.

Ł. O. Z. Kolarski wyjaśnia...

Ne wykluczone że ujrzymy w tym sezonie Czechów

W związku z dwukrotną wzmianką, która ukazała się w jednym z tutejszych dzienników, nawołującą Zarząd ŁOZ Kol. do zorganizowania imprezy kolarskiej z udziałem zawodników zagranicznych, niniejszym wyjaśniamy, co następuje:

Władzom tutejszego Okręgu od początku sezonu sprawa ta leży bardzo na sercu, lecz wynikiem opóźnienie w doprowadzeniu do skutku podobnego przedsięwzięcia, spowodowane zostało brakiem zrozumianej współpracy ze strony innych okręgów.

Winnym jest najwięcej do niedawna najbliższy w kolarstwie okręg krakowski, a którego zarząd wykazuje obecnie całkowitą absencję organizacyjną.

Okręg ten otrzymał w początkach czerwca r.b. bardzo korzystną propozycję z Czechosłowacji i w związku z tym przedstawiciel nasz, ob. Józwiak, udał się niezwłocznie do Krakowa,

aby nawiązać porozumienie i nakłonić ich do przyjęcia tej oferty, proponując przy wspólnym pokryciu kosztów sprowadzenia ekipy czeskiej, zorganizowanie jednej imprezy w Krakowie, a drugiej w Łodzi.

Było to konieczne ze względów prestiżowych, gdyż najsilniejsza drużyna musi się składać z zawodników krakowskich i łódzkich. Ponieważ Kraków dotychczas nie w tym kierunku nie uczynił, a był, przypominamy, adresatem tej oferty, zarząd tutejszego Okręgu wszedł w porozumienie z okręgiem poznańskim, (gdź we własnym zakresie niewyłączone jest pewne ryzyko finansowe) i po zapewnieniu sobie wizyty kolarzy czechosłowackich, zorganizuje wyścig w Łodzi i Kaliszu.

Mamy nieplonną nadzieję, że zwolennikom kolarstwa damy w tym sezonie możność oglądania międzynarodowych zawodów na wysokim poziomie, gdyż w ekipie czeskiej przewidziany jest start dwóch mistrzów tego kraju.



NOWE OFIARY HARCÓW SZOFERSKICH

Nieszczęśliwe następstwa miała przejażdżka motocyklem ob. Mariana Wernera, zam. przy ul. Pabianickiej 82. Motocykl jego zderzył się na ul. Pabianickiej z samochodem ciężarowym prowadzonym przez szofera Antoniego Majera zam. przy ul. Widnej 18. Siedzący na tylnym siedzeniu motocykla funkcjonariusz 15 Kom. M.O. Wacław Goska doznał w czasie wypadku złamania lewej nogi i został przewieziony do szpitala W.U.B.P.

niczkę szarą, wełnianą i bluzkę białą, haftowaną na piersiach inicjałami S.A. Na nogach miała płócienne buty gumowe, koloru brązowego. Wzrost jej wynosił około 1,56 m. oczy piwne, cera śniada, szatynka. Każdy, kto mógłby udzielić informacji, dotyczących denatki, proszony jest o zgłoszenie się do 1 Kom. M.O.

TRAGICZNY WYNIK ZABAWY

Pocisk artyleryjski i bomby lotnicze, pozostałe z czasów ostatniej wojny przyczyniają się od czasu do czasu do tragicznych wypadków, którym ulegają dzieci lub nawet dorośli, bawiąc się w lekkomyślny sposób tymi niewypaami. Obecnie mamy znowu do zanotowania podobny wypadek, który wydarzył się koło Retkini pod Łodzią. Trzech chłopców, a to: Ryszard Kowalski lat 11, zam. przy ul. Piaskiej 22, Mieczysław Beziała zam. Podróżnicza 72 i 15-to letni Jerzy Wajman, zam. w Zduńskiej Woli, rozpoczęli majstrować przy znalezionym pocisku artyleryjskim. Pocisk rozerwał się, raniąc ciężko Kowalskiego i zadając lżejsze obrażenia innym chłopcom. Wezwane pogotowie zabrano Kowalskiego do szpitala św. Antoniego. Pozostałych pogotowie po opatrzeniu pozostawiło opiece domowej.

KTO TO JEST?

Znaleziono zwłoki kobiety, lat około 35, ubranej w jasny płaszcz impregnowany, spod-

Złodzieje grosza publicznego poza nawiasem!

Operujemy gangrenę

Zło ko upci, łapownictwa i łajdackich machinacji będzie unieszkodliwione

Słowo „gangrena” ma swoje znaczenie w języku mas ludowych, mas robotniczych przede wszystkim. Oznacza ono nie tylko to, co rozumieją pod tym terminem lekarze: zakażenie krwi, grożące śmiercią organizmowi. Oznacza także ludzi na wskroś zdemoralizowanych, przegniłych do szpiku kości, upadłych bez możliwości podniesienia się kiedykolwiek. „GANGRENA — TO CZŁOWIEK, Z KTÓREGO JUŻ NIC NIE BĘDZIE, KTÓRY WŁAŚCIWIE PRZESTAŁ JUŻ BYĆ CZŁOWIEKIEM.

I właśnie to słowo przychodzi nam na myśl, kiedy czytamy sprawozdania mówiące o aferach „nowej i papierniczej, ujawnionych w ostatnich dniach. Kierownik instytucji państwowej, który wspólnie z ukrywającym się przed Komisją Specjalną spekulanta podejmuje w ramach próby okradzenia państwa na kilkadziesiąt milionów złotych, wiedząc, że przez swą kradzież ZATRZYMA NA TĘSIĄC PRACĘ CALYCH GAŁĘZI PRODUKCJI, że OPÓŹNI PRZEZ TO POWAŻNIE PROCES ODBUDOWY CAŁEGO KRAJU — czy to nie jest typowa „gangrena”, czy to nie jest człowiek pozbawiony wszelkiego sumienia, wyzuty z wszelkiego uczucia solidarności wobec rodaków, poczucia współodpowiedzialności za naród, który mu powierzył wysokie stanowisko? Ten wielki hurtownik, który okrada państwo na setki milionów, ci dyrektorzy państwowych banków, którzy w zamian za podatkami i „gratyfikacje” udzielają mu bezprawnie na cele spekulacyjne kredyty, wiedząc, że w ten sposób hamują odbudowę kraju — czy to nie „gangrena”, najbardziej typowa „gangrena”, przeżerająca niektóre środowiska naszego społeczeństwa?

TA GANGRENA MUSI ZOSTAĆ UNIESKODLIWIONA!

Na zwyczaj, kliniczną gangrenę jest właśnie jeden tylko środek — wycięcie objętej przez nią tkanki, by ani śladu, ani jednego zarodka nie pozostało w organizmie. W gruncie rzeczy — i na tę „ludzką” gangrenę jest również tylko ten jeden sposób: ciąć, ciąć bez litości, by nie zarażała zdrowego organizmu narodu. Dlatego całkowicie słusznym prokuratorem w procesie cynowym zażądał kary śmierci dla trzech oskarżonych, którzy odznaczali się szczególnym nasileniem złej woli w swej brudnej robocie.

Trzeba sobie jednak powiedzieć szczerze: gangrenę ludzką nie zawsze tak łatwo zde-maskować, tak łatwo stwierdzić i ujawnić jak gangrenę kliniczną.

Salaciński, złodziej z Gdyni, potrafił wkraść się nawet w szeregi PPR. Oficer AK w okresie okupacji, jeden z dowódców gen. Bora w powstaniu, w lecie 1946 r. wstąpił do PPR. Wstąpił — na pozór podobnie jak wielu in-

nym byłych akowców — uczciwych Polaków, którzy przyłączyli się do nas, aby wraz z nami budować Polskę Ludową, dom dla całego narodu. Ale wstąpił NIE W TYM CELU CO inni. Wstąpił po to, aby legitymacją partii, której najlepsi bojownicy krwią własną zapieczęgowali swą wierność Polsce i demokracji, osiągnąć haniebne dzieło okradania Polski, przeszkadzania budowie Polski Ludowej, WSTĄPIĆ, ABY SZKODZIC, WSTĄPIĆ, ABY KRASĆ.

Właśnie w reagowaniu na gangrenę, na zarazki gangreny, przedostające się do organizmu, widać najlepiej, czy jest on zdrow, czy chory. Partia nasza nie wzięła w obronę łajdaka, który nadużył jej legitymacji. Partia nasza wykluczyła go ze swych szeregów natychmiast po ujawnieniu jego przestępstw. Partia nasza — w artykule pierwszego sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PPR Wybrzeża, zamieszczonego w naszym piśmie — zażądała NAJOSTRZEJSZEJ KARY dla Satacińskiego. Przestępca, który wkraść się w szeregi naszej partii i odważył osłaniać swe przestępstwa jej imieniem — powinien zostać ukarany dwa razy ostrzej, niż gdyby był bezpartyjnym. Legitymacja partynja — to nie gębj bezkarności dla nadużytków, to ZOBOWIĄZANIE DO UCZCIWOŚCI, ZOBOWIĄZANIE DO NIESKAZATELNOŚCI. Takie jest nasze stanowisko zasadnicze, realizowane nieugięcie w praktyce.

Nie jest to stanowiącym — wszystkich partii. Inny złodziej — szablonowy „król papieru” Dolewski ofiarował wyłudzone nielegalnie ze Skarbu Państwa miliony — na fundusz wyborczy PSL. Pewni nieuczciwi dyrektorzy banków państwowych udzielili mu na ten cel specjalnych kredytów. O hojnym ofiarodawcy wiedział sam „Fuehrer” stronnictwa — p.

wicepremier Mikołajczyk. Kiedyś, kiedy PSL rządziło, za smutnej pamięci rządów „Chjeno-piasta”, słynne były afery Dojlid czy Kooperolnej”, afery polegające na zwyrodniałym okradaniu Skarbu Państwa przez „piastowych” polityków. PARTIA DOJLID NIE ZMIENIA SIĘ W CIĄGU DWUDZIESTU LAT. WYSTĘPUJE W SWEJ DAWNEJ ROLI, JAKO PARTIA P. DOLEWSKIEGO... Raz jeszcze PSL stawia się samo poza nawiasem uczciwego społeczeństwa.

Wbrew PSL-owi, wbrew wszystkim obrońcom korupcji, walka z gangreną złośliwej i łapownictwa musi być prowadzona nieubłaganie, bez ustanku. Ujawnienie dwóch ostatnich afer posiada pod tym względem wielkie, powiedzieliśmy — niemal przełomowe, znaczenie: oto po raz pierwszy od łajdackiej afery walutowej dostaliśmy się do więzienia, stajemy przed sądem, nie małe płotki, czy średnie szczupaki spekulacji, ale właśnie grube ryby złośliwej. I TO JEST DOBRZE. TO JEST TAK JAK TRZEBA. Niech wiedzą złodzieje i łapownicy — ci wielcy lepiej jeszcze od tych małych — że płuć dzban wodę nosi, póki się ucho nie urwie. I niech wiedzą, że gdy ono się urwie, NIE URATUJE ICH NIC — ani nieuczciwie nabyta legitymacja którejś z partii demokratycznych, ani wysoka protekcja pana Mikołajczyka.

Czystka trwa. Trwa czystka kraju od złośliwej grosza publicznego, od łapownictwa, od spekulantów. Od wielkich, od średnich i od małych. Od wszystkich przestępców — bez względu na to jakich maszek, jakich przebrań używają dla swej przestępczej roboty. I ta czystka tym szybciej, tym gruntowniejsze da rezultaty, im bardziej w tej czystce pomagają być powołanym ku temu władzom najszersze masy ludowe, całe społeczeństwo, wszyscy uczciwi ludzie w Polsce.

Rewia naszego dorobku

Przemysł włókienniczy na Targach Gdańskich

Już tylko kilka dni dzieli nas od chwili otwarcia Mędzynarodowych Targów Gdańskich — jednej z ważniejszych imprez gospodarczych naszego kraju.

Sądząc z głosów prasy wzbudziły już one szersze zainteresowanie w kraju i zagranicą. Jeśli idzie o przemysł włókienniczy, to w odróżnieniu od Targów Poznańskich weźmie udział w Targach jedynie Centrala Tekstylna, CZPW, oficjalnego udziału w Targach brać nie będzie. Oznacza to, że punktem ciężkości Targów będzie moment handlowy, a nie wystawowy.

Drugim ryssem charakterystycznym Targów Gdańskich jest fakt że nastawione będą one przede wszystkim na eksport. Sądząc z zapowiedzi, spodziewany jest przyjazd wielu kupców zagranicznych, którzy będą mieli możliwość wejścia w kontakt z naszym przemysłem.

Sprzedaż artykułów włókienniczych odbywać się będzie w ramach planu eksportowego przemysłu włókienniczego na III i IV kwartał r.b. i obejmie wszystkie artykuły eksportowe. Specjalnie uwzględnione zostaną zapotrzebowania rybołówstwa i przemysłu morskiego (sieci, liny okrętowe itp.).

Poza CETEBE wystąpi na Targach Biuro Importu Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Włókienniczego. Biuro będzie starało się przeprowadzić transakcje importowe na szereg artykułów, na brak których cierpi przemysł włókienniczy.

Wszystko wskazuje na to, że Targi Gdańskie spełnią swoje zadanie i że koszty organizacyjne poniesione przez przemysł włókienniczy w końcu się opłacą.

Obniżka cen trwa

Walka ze spekulacją w Brzegu dała nadsperdzewiane szybkie rezultaty. Ceny niemal wszystkich artykułów spożywczych spadły ostatnio przeciętnie o 30 procent. Dowodzi to, że zorganizowana akcja przeciwko spekulantom dała wreszcie pożądane wyniki. W ślad za tłuszczem i mięsem nastąpiła obecnie poważna obniżka cen masła.

W służbie piękna

Zbliżenie sztuki do mas

Łódzki ośrodek upowszechnienia kultury artystycznej



Poważnym ośrodkiem krzewienia kultury i zbliżenia sztuki do mas na odcinku łódzkim jest Miejska Galeria Sztuk Plastycznych, mieszcząca się w parku Sienkiewicza. Kierownictwo Galerie spoczywa w rękach dyrektora Ormezowskiego, który jednocześnie sprawuje o-

regach Zawodowego Związku Polskich Artystów Plastyków w Łodzi. Był to przegląd prac naszych rzeźbiarzy, malarzy, grafików itp. — pierwszy po okupacji. Wywołał on żywe zainteresowanie.

— Należy na marginesie zaznaczyć, iż Warszawa i Łódź najbardziej ucierpiały z punktu widzenia rozwoju sztuk plastycznych. Dużo prac naszych artystów uległo zniszczeniu podczas okupacji i powstania, dużo zrabowali Niemcy, a szereg twórców zginęło w łochach gestapo. Dzisiejszy Łódzki Związek Artystów Plastyków, po wznowieniu swojej działalności, liczy zaledwie 13 członków. Obecnie szeregi jego powiększyły się do 200 osób. Są to graficy, rzeźbiarze, jednak przeważają malarze. Nie brak też i artystów z dziedziny sztuki stosowanej. Działalność Związku, prezesem którego jest ob. Tadeusz Grygiel, na razie idzie przede wszystkim w kierunku zawodowo-życiowym, na odcinku wystaw współpracuje on z Galerią Sztuk Plastycznych.

Ogółem urządziliśmy dotychczas 16 wystaw. Z tych wystaw na bardzo wysokim poziomie artystycznym stała wystawa prac Zw. Artystów Plastyków w Krakowie. Ciekawie wypadła wystawa „Stalingrad — Leningrad”, ilustrująca poglądowo epopeę wojową tych radzieckich miast-bohaterów.

Z punktu widzenia frekwencji cieszyły się powodzeniem wystawy, dość luźno związane ze sztukami plastycznymi, jak np. wystawa B.O.S.-u i wystawa konfekcji, urządzona przez Centralę Przemysłu Włókienniczego. Ostatnią naszą pozycją przed letnimi „ogórkami” była

roczna wystawa prac studentów Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych.

Należy zaznaczyć, iż działalność nasza, idąca w kierunku zbliżenia sztuki do mas, stopniowo wydaje rezultaty pocieszające i pozytywne. W ciągu 2 lat niewątpliwie zaszczepimy zainteresowanie zagadnieniami sztuki szerokim masem na terenie Łodzi. Ujawnia się to przede wszystkim w tym, że, po pierwsze, wzrasta frekwencja, a po drugie — ludzie sami często nas pytają o to, kiedy i jaka będzie wystawa.

Rozporządzamy bardzo szczupłym budżetem, który nie zawsze pozwala na rozszerzenie promieni naszej działalności oraz na stworzenie etatu stałego prelegenta, objaśniającego odwiedzającym znaczenie poszczególnych dzieł.

Na firmamencie naszych niedociągnięć jest również wyczuwany pewien brak pożądanego echa i reagowania na naszą działalność ze strony świetlicowych ośrodków robotniczych Związków Zawodowych, oraz nawet Kuratorium. Wysyłamy zawiadomienia o naszych imprezach i to... wszystko. Związki zaś słabo reagują na nasze zawiadomienia organizacje świetlicowe.

Najbliższe plany na przyszłość przewidują urządzenie wystawy Związku Artystów Plastyków w Łodzi oraz projektu się wystawy reprodukcji sztuki francuskiej.

Na marginesie słów dyr. Ormezowskiego, chcielibyśmy poruszyć moment koniecznego ożywienia współpracy między świetlicami poszczególnych ośrodków robotniczych w Łodzi i terenie a Galerią Sztuk Plastycznych. Chodzi o to, że byłoby bardzo wskazane urządzenie wystaw ruchomych oraz organizacja prelekcji i pogadanek, związanych ze sztukami plastycznymi, w szkołach, świetlicach robotniczych oraz na terenie samej Galerie dla różnych ośrodków oświatowych naszego świata pracy. Przecież właśnie w tej placzynce leży poniekąd rozwiązanie zagadnienia sztuk dla mas. Byłoby bardzo wskazane nawiązanie bezpośredniego kontaktu między świetlicami a Galerią, no i wyszukanie wspólnymi siłami, przy poparciach czynników miarodajnych, możliwości odpowiedzialnego zwiększenia dotacji na powyższe cele. A cele te są ważne, konkretne i nawskroś życiowe.

Pow.

Bez zbędnych słów

Zebrań na Kozinach

Pożyteczne i praktyczne wnioski

Z zadowoleniem notując pierwsze zebranie członków PPR i PPS w Łodzi, na którym nie wygłoszono długiego referatu o konieczności współpracy międzypartyjnej, a jednak przyjęto szereg użytecznych, praktycznych wniosków.

Towarzysze z Kozin i Staromiejskiej na odprawie sekretarzy i przewodniczących kół PPR i PPS uchwalili: 1) kalendarzyk stałych zebrań, 2) polecono sekretarzom utworzenie w fabrykach wspólnymi siłami komitetów antydzwoznych, 3) przyjęto bez dyskusji użyteczny wniosek, by na przyszłym zebraniu sekretarze i przewodniczący złożyli sprawozdania z dokonanej pracy, z pracy istniejących komisji antydzwoznych, oraz o sytuacji w fabrykach, 4) uchwalono zorganizowanie wspólnego spotkania dzielnicowego o charakterze rozrywkowym.

Wokół niektórych wniosków toczyła się ciekawa i użyteczna dyskusja. O zadaniach kół partyjnych, o stosunku do bezpartyjnych

fachowców, o metodach likwidowania zadrażeń międzypartyjnych. Skrytykowano trochę te Związki Zawodowe, które w zakładach w ogóle się nie pokazują, a załoga robotnicza zna tylko... skarbnika związkowego. Omawiano rolę peperowców i pepesowców w realizacji trzyletniego planu i wiele, wiele innych bardzo ciekawych zagadnień, interesujących wszystkich członków obu partii. Nic też dziwnego, że nikt z obecnych nie opuścił zebrania przed wyczerpaniem porządku dziennego, chociaż obrady trwały dwie i pół godziny. Przyjęta rezolucja, którą przytoczamy, jest całkowicie odbiciem panującej na zebraniu atmosfery:

„Zebrani na wspólnej odprawie przewodniczących kół PPS i sekretarzy kół PPR w dniu 29 lipca br., doceniając znaczenie jednolitego frontu klasy robotniczej i jednolitość działania obu bratnich partii PPS i PPR, postanawiają:

1. Odbywać systematycznie wspólne posiedzenia kół obu Partii według ustalonego ka-

lendarzyka (jeden raz w miesiącu);

2. Wspólnie zwalczać spekulację i nadużycia na szkodę państwa po przez branie aktywnego udziału w komitetach kontroli społecznej oraz wciąganie do tej akcji bezpartyjnych;

3. Zwalczać kradzieże, szkodnictwo i dywersję gospodarczą reakcyjnego podziemia. Zwracać baczność uwagę na zmniejszenie się ilości odpadków surowca w przemyśle. Dbać o podniesienie produkcji, mając na względzie wykonanie planu 3-letniego, a tym samym podniesienia stopy życiowej klasy pracującej;

4. Ciągłe zacieśnianie współpracy przy warsztatach pracy oraz w życiu codziennym w atmosferze wzajemnego zrozumienia i braterskiego stosunku członków obu Partii.

5. Dbać o czystość ideologiczną szeregowo obu Partii przez tępienie wszelkich wrogich elementów jedności klasy robotniczej i bezwzględne usuwanie ich ze swych szeregów”.

B. Beatus.

Ochotnicza praca na 6 krosnach

Brak tkaczy i wykwalifikowanych majstrów

Poczynania oraz bojaźki P.Z.P.B. Nr. 2

Brak wykwalifikowanych tkaczy jest powodem stałej troski dyrekcji i aktywemu niemal każdej fabryce przemysłu włókienniczego. Brak rezerwy unieruchamia wiele tysięcy krosien dziennie.

O Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 2 pisaliśmy niejednokrotnie. W rozmowie z towarzyszami również i tym razem wypływa kwestia braku tkaczy, oraz braku wykwalifikowanych majstrów.

Z braku rezerw 200 krosien dziennie jest nieczynnych. Dzień pracy, opuszczony przez robotnika z racji choroby czy innych, przyczynia się do bezwzględnego unieruchomienia warsztatów pracy.

W tej sytuacji z zadowoleniem przyjęto ofertę kilkudziesięciu robotników, którzy ochotniczo się zgłosili do pracy na „szóstki”. Rzecz charakterystyczna, że większość z tych 30-tu nowatorów — to tkacze młodzi wiekiem i kwalifikacją. Przykład podzielałaby szybko — lecz poważną przeszkodą jest brak doświadczonych majstrów i zły gatunek osnów. Tę troską dzielą się nie tylko kierownicy, lecz również tkacze, pracujące na „szóstkach”.

— Mogę i chcę pracować na szóstkach — mówi ob. Zawadzka, która pierwsza przeszła na „szóstki” — lecz nie mogę obojętnie patrzeć, jak jedno lub drugie krosno jest nieczynne z powodu braku majstrów. Wszak sama reperować ich nie mogę. Gdy krosna będą dobre i osnowy także, można pracować na tych krosnach. Przy wielkim wysiłku stopniowo również jakoś się polepszy”.

Mniej więcej te same myśli wypowiedają młodzieńki tkaczkę, wyjaśniając nam, dlaczego przeszły na „szóstki”: „Nie tylko kwalifikacji potrzeba, ale także ruchliwości i sprawności. Przy systemie 6-ciu krosien człowiek sporo się nabiega, znacznie więcej, niż przy czterech. Dla młodych to nic strasznego. Żeby jeszcze były dobre krosna i osnowy!” — każda tkaczka kończy swoje wywody tym oto życzeniem: dobre krosna i osnowy.

Z tych i podobnych rozmów i obserwacji można wyciągnąć następujący wniosek: do tych tkaczy, którzy pracują przy sześciu krosnach należy przydzielić wyjątkowo dobrych i uczciwych majstrów, ażeby sprawnie i należyście wyremontowali ich warsztaty pracy.

Lista płac jest dowodem, że wraz z przejściem na „szóstki” robotnice znacznie podwyższyły swe zarobki: Ob. Zofia Skabiak (18 lat) wykonała 145 procent normy i zarobiła za okres dwutygodniowy 5,478 złotych. Wiesława Brzezińska, również młodzieńka tkaczka — 125 procent — 4,223 złote, Sabina Zawadzka — 152 procent, zarobiła przez dwa tygodnie 5,747 złotych.

Należy dodać, że w pierwszym okresie ja-

kosć produkcji z sześciu krosien jest niższa. Mówią o tym sami tkacze, zapewniając przy tym, że w najkrótszym czasie postarają się usunąć ten brak. Ta uwaga potwierdza jeszcze raz konieczność szczególnego — w sensie fachowym — zaopiekowania się tkaczami, którzy ochotniczo zgłosili się do pracy na szóstki.

Drugim zagadnieniem w PZPB Nr 2 — to stan obecny Rady Zakładowej. Wszystkie komisje, prócz aprowicacyjnej, rozpadły się. Część członków Rady została usunięta za nie-

odpowiednie zachowanie się. Zastępcy nie orientują się jeszcze dostatecznie w zadaniach spoczywających na nich. Faktycznie czynnych jest kilku członków Rady — ofiarnie i rzetelnie wypełniających swe obowiązki. Lecz to nie wystarczy. Załoga, licząca 6 tysięcy robotników i pracowników, musi posiadać odpowiednią liczbę członków — w danym wypadku — 30 osób, tak jak o tym mówi ustawa. Do czasu nowych wyborów Związek Włókienniczy powinien się specjalnie zaopiekować tą fabryką.

B. Bealus.

Rodzice mogą być spokojni!

Dzieci z niefabrycznych kolonii letnich mają również opiekę i obfite odżywienie

Jestem równocześnie i ojcem i członkiem Towarzystwa Kolonii Letnich. W czasie moich wizyt inspekcyjnych w Wiśniewie Górce starałem się więc zbadać dokładnie życie tego ośrodka kolonijnego. Spostrzeżeniami moimi pragnę podzielić się z rodzicami oraz ze wszystkimi, których sprawa ta interesuje. A więc: dzieciom tu jest dobrze. Mają dobre apetyty i dobrze są odżywiane. (Jedzą 4 razy dziennie, mają mleko, mięso, masło, jarzyny, owoce). Są wesole — nawet z oczu ich widać, że tęsknota za domem rodzinnym nie zakłóca ich wczasów. Wychowawcy rozumieją dobrze swoją rolę i odpowiedzialność — dzieci otoczone są troskliwą opieką. Do większych grup przydzielone są pomocnicze siły wychowawcze. Dzieci w wieku przedszkolnym mają wychowawczynię specjalnie z miejskich i fabrycz-

nych przedszkoli. (Mała ta brać mieszka w oddzielnych pawilonach i dostaje nie 4 lecz 5 posiłków dziennie i dużo mleka).

Pomieszczenia są wygodne i wzorowo czyste. Każdy pawilon ma pomysłowo urządzone szatnię, umywalnię, oraz miejsce na naczynia stołowe. Wszelkie prace na kolonii wykonywają dorośli — dzieci zaś bawia się, odpoczywają, i wykorzystują w całej pełni swój pobyt na wsi.

Część dzieci nie ma łóżek i śpi na sieniach na podłodze. Uważam, że w tym wypadku słusze było stanowisko Towarzystwa Kolonii Letnich, że dla dzieci tych lepiej jest być na wsi — chociaż bez łóżek, niż pozostać całe lato w miejskich dusznych podwórzach, przy śmietnikach i cuchnących ściekach. Z tego też założenia wychodząc nie bijliśmy w

tym roku ścian w willach, przeznaczając zaoszczędzone fundusze na przyjęcie i odżywienie większej ilości dzieci. Liczba ich jest w roku bieżącym wcale pokazną, pierwszy turnus obejmował 574 dzieci, drugi — ponad 900, a trzeci i ostatni (od 11 sierpnia do 6 września) pozwolił wysłać wszystkie pozostałe dzieci, uprawnione do korzystania z kolonii.

Mocno daje się odczuwać na miejscu brak lekarza. Wprawdzie stan zdrowotny dzieci jest dobry, lecz od czasu do czasu kierownik kolonii zmuszony jest wyzywać lekarza z Andrzejowa.

Całkowicie życia tego ośrodka kolonijnego stanowi bezsprzecznie świadectwo zdolności, inicjatywy oraz zmysłu organizacyjnego kierownika jego ob. Zemełki i Czechowskiego, którym też wyrażam w tym miejscu moje podziękowanie i życzenie dalszej owocnej pracy.

M. Mięski

Przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego Szkoły Powszechnej Nr. 121, oraz wiceprzewodniczący Komitetu Rodzicielskiego VIII Przedszkola Miejskiego.

Cennik Nr. 1 obowiązuje bez zmian

Komunikat Komisji Cennikowej na miasto Łódź Nr. 2

W dniu 28,7 1947 r. odbyło się kolejne posiedzenie Komisji Cennikowej na m. Łódź, na którym omówiono cennik na artykuły przemysłowe wytwarzane przez przedsiębiorstwa państwowe, lub będące pod zarządem państwowym, wydany przez Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Komisja Cennikowa postanowiła rozplakować wyżej wspomniany cennik na murach miasta w dniu 1.8. 1947 r. Przy tym zainteresowane organizacje kupieckie podzieliły cennik wg. poszczególnych branż i wydziały w własnym zakresie celem dalszego rozprowadzenia w sklepach detalicznej sprzedaży. Kom-

unikat podaje do wiadomości, że ceny na serie dalszych artykułów spożywczych pierwszej potrzeby będą w najbliższym czasie ustalone na podstawie materiałów intensywnie zbieranego przez Komisję Notowań Cen, działającą przy Prezydencie m. Łodzi.

Jednocześnie Komisja podaje do wiadomości, że cennik Nr. 1 z dnia 15.7.47 r. obowiązuje bez zmian, gdyż obecna sytuacja na rynkach miejscowych, w szczególności na odnośniku dostawy żywności, z uwagi na okres żniwa i panujących upałów — zmianom tym nie sprzyja.

Przewodniczący
w/z: J. Ambrosiak

Złośliwy szkodnik ukarany

Wojskowy Sąd Rejonowy skazał Górnickiego na 5 lat więzienia i utratę praw publicznych i honorowych na lat 2. W motywach wyroku Sąd podkreślił, że przestępstwo Górn-

ckiego nabiera szczególnie ostrego charakteru zwłaszcza w okresie odbudowy Państwa Polskiego, tak bardzo zniszczonego podczas okupacji.



UWAGA SEKRETARZE KÓŁ ŚRÓDMIEJSKIEJ — LEWEJ

Dziś o godz. 16-tej w lokalu własnym przy ul. Południowej 11 odbędzie się odprawa referentek Śródmiejskiej — Lewej, na którą z każdego koła kieruje się obowiązkiem po jednej kandydatce.

PLENARNE POSIEDZENIE KOMITETU WIDZEWA.

Dziś o godz. 17-tej odbędzie się plenarne posiedzenie komitetu dzielnicowego Widzewa.

ZEBRANIA KÓŁ P.Z.P.B.

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących dzielnicach:

WIDZEW

O godz. 15-tej Rejonowa Centrala Apro-wizacji.

GÓRKA LEWA

O godz. 13.30 f. „Warta”, P.Z.P.B. Nr 11
O godz. 16-tej Fabryka Zegarów
O godz. 15.30 f. „Anka”
O godz. 15.45 Dyrekcja Bawełniana

ŚRÓDMIEJSKA PRAWA

O godz. 18-tej terenowe koło Nr. 4
O godz. 18-tej „Karolewska Manufaktura f. „Wagner”; f. „Gutman”
O godz. 14-tej f. „Elad”
O godz. 15-tej P.M.T. oddział pierwszy
O godz. 17-tej zebrania koła piekarzy

ŚRÓDMIEJSIE

O godz. 14-tej Ośrodek Konf. Nr. 1 oddział „B”
O godz. 13.30 Ośrodek Konf. Nr. 4 oddział „C”

O godz. 16-tej firma budowlana „Osiekowski i Kobyliński”; Dyrekcja Art. i Tekan. Technicznych; C.T. Hurtownia Nr. 1; C.T. Biuro Eksportowe; Centrala Zjednoczeń Spółdzielni Przemysłowych; Centralna Szkoła Zw. Zaw.; Centralna Szkoła PPR i Z.M.Z.O.

O godz. 15-tej Urząd Pocztowy Łódź II; Wydział Kwaterunkowy Z.M.; Bank Rolny.

ŚRÓDMIEJSIE LEWE

O godz. 14-tej koło I f. „Eitingen”; Koło II f. „Kebisz”
O godz. 16.30 f. „Wudke”
O godz. 16-tej f. „Ferum”
O godz. 13.30 koło III f. „Klajman”

STAROMIEJSKA

O godz. 13.30 f. „Profesoraki”
O godz. 16-tej Fabryka Wyrobów Gumowych, koło I f. „Lidon”
O godz. 16-tej zebranie dzielnicowego koła

BALUTY

O godz. 14-tej — 11 kom. M.O.
O godz. 19-tej „Naprzód”

WSPÓLNE ZEBRANIE PPR i PPS.

Dziś o godz. 18-tej w lokalu PPS przy ul. Andrzeja odbędzie się posiedzenie trójek porozumiewawczych PPS i PPR dzielnic Śródmiejskiej Prawej.

GÓRKA PRAWA

O godz. 13-tej P.Z.P.B. Nr 8 „B” koło VI;
O godz. 15.30 f. „Strzelczyk”, Państwowe Zakłady Tele-Rad.; Dyrekcja Konfekcyjna.
O godz. 18-tej Państw. Fabr. Tas Kabli; PZPW Nr. 5



Wojskowy Sąd Rejonowy rozpatrywał sprawę Mieczysława Górnickiego, lat 41, z wykształceniem średnim i technicznym.

Górnicki po wyzwoleniu objął stanowisko dyrektora Państwowego Zakładu Huty Szkłanej „Feniks” w Piotrkowie Trybunalskim. Huta ta pracowała przede wszystkim na eksport do Danii, Szwajcarii, ZSRR i innych państw. Dlatego też organizacje polityczne i zawodowe na terenie huty, jak również i umowa zbiorowa zapewniała robotnikom większe płace przy większej wydajności.

Tymczasem dyr. Górnicki namawiał robotników do zmniejszenia produkcji butelek piwnych, czym działał na szkodę państwa. Należy zaznaczyć, że w czasie okupacji Górnicki, będąc również kierownikiem technicznym tej samej huty, zwiększył produkcję butelek dla Niemców z 900-set na 1100 sztuk dziennie.

Przewód sądowy potwierdził akt oskarżenia, a ponadto ustalił, że Górnicki starał się nakłonić jednego ze świadków do podpisywania oświadczenia, że jako dyrektor nigdy nie namawiał do zmniejszenia produkcji.

„Szeptana propaganda”

W Łodzi była rozpatrywana przez Wojskowy Sąd Rejonowy pierwsza sprawa o t. zw. „szeptaną propagandę”.

Kazimierz Wiernicki, urodzony w 1889, wykształcenie średnie, stanowisko zastępcy zawodowcy stacji kolejowej w Piotrkowie, ojciec dwójga dorosłych dzieci — zasiadł na ławie oskarżonych.

5-go maja w Piotrkowie, wracając z połowa ryb, rozmawiał ze swoimi dwoma podwładnymi na temat rządu R.P. i szeregu kwestii, związanych z nową rzeczywistością polską. Rozpowiadał on fałszywe wiadomości i brednie, skalujące osiągnięcia rządu demokratycznego i godzące w ustroju i w sojusze z zaprzężonymi państwami. Wiadomości takie rozpowszechniane, zwłaszcza na kolei, gdzie jest łatwość rozpowszechnienia ich po całym kraju, mogły łatwo wyrządzić szkodę interesom Państwa Polskiego i obniżyć powagę rządu.

Sąd skazał Wiernickiego na 6 lat więzienia, utratę praw publicznych i honorowych na lat 3 i zarządził konfiskatę całego misnia na rzecz Skarbu Państwa.

Pożar fabryki „Azbest”

W dniu wczorajszym w godzinach południowych straż pożarna zaalarmowana została wiadomością, iż w fabryce „Azbest” położonej przy ul. Piekarskiej 28. wybuchł pożar. Na miejsce wypadku wyjechało natychmiast sześć oddziałów straży pożarnej z komendantem pułk Kalinowskim na czele. Okazało się, że robotnicy pracujący przy zwałeniu ogromnego kolumna fabrycznego zaproszyli na dach sąsiadnego budynku ogień. Mianowicie, robotnicy, chcąc obalić komin podstępłowany drewnianymi stemplami, podpalili owe stemple, licząc na to, że po wypaleniu tychże, komin runie. Rzeczywiście komin obalił się po wypaleniu podstemplów, lecz, że dzień był wietrzny, na dach sąsiadującego budynku poleciały tużmany iskier i podпалиły go. Przybyłe oddziały straży pożarnej po kilkugodzinnych wysiłkach pożar ugasiły. Spaliła się dość znaczna część dachu. Szkody narazie nie zostały ustalone.

Dekoracja zasłużonych włókienników

W sobotę, dnia 2 sierpnia, o godz. 13.30 odbędzie się w sali CRDK w Łodzi uroczystość dekoracji najbardziej zasłużonych robotników i pracowników przemysłu włókienniczego Orderami Polski Odrodzonej oraz Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi. Odznaczenia te zostały przyznane z okazji Święta Niepodległości.

Przewidywany jest udział odznaczonych i licznych zaproszonych gości.

Po przemówieniach i po wręczeniu odznaczeń wystawiona zostanie operetka „Polska krew” w wykonaniu zespołu „Lutni”.

Uroczystość będzie transmitowana przez Polskie Radio.

Na rzecz niewidomych

Związek Niewidomych m. Łodzi urządza w dn. 17 sierpnia b.r. Zabawę Leśną w Tuszyńcu Las (przystanek Podebina). Zabawa poświęcona będzie częściowo z wystawą prac niewidomych (Strzelnica) itd. Początek zabawy o godz. 11-tej. Bilety w cenie zł. 100. Dochód przeznaczony jest na rozszerzenie warsztatów szrotokarskich dla niewidomych.

Bilety wraz z zaproszeniami nabywać można w sekretariacie Związku Niewidomych m. Łodzi, ul. Żwirki 20 m. 5 Tel 186-80 codziennie w godz. od 10-tej do 14-tej.

Niewidomi zwracają się z apelem do społeczeństwa o poparcie.

U kresu

orgii cen na lotniskach Komisja Specjalna przystąpiła do akcji kontroli

Obecnie zainteresowanie Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi skierowane zostało na spekulację, uprawianą w miejscowościach lotniskowych.

Poddane zostały kontroli wszystkie sklepy w miejscowości lotniskowej „Kolumna”, pow. Łask.

Akcję kontrolną przeprowadziła Społeczna Komisja Kontroli Cen przy Powiatowej Radzie Narodowej w Łasku. Na 11 skontrolowanych sklepów spisano 10 protokołów karnych.

Prawie w każdym sklepie poddanym kontroli, spekulanci pobierali za wszystkie artykuły lichwiarskie ceny.

Wszystkie sprawy skierowano do Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi. Spekulanci czeka surowy wymiar kary. Poza tym Społeczna Komisja Kontroli Cen przeprowadziła kontrolę 12 sklepów spożywczych na terenie Żelowa, spisując 10 protokołów karnych za pobieranie cen spekulacyjnych za artykuły pierwszej potrzeby.

Sprawy skierowano do Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi